

niedziela
8 sierpnia 2004

100 dni
po wstąpieniu do UE

MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

nr 2/2004

Organ niezależny
ukazuje się co 100 dni

Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski



nr 30, 15 września 2004

DEDYKACJA

Kocham krakowskie Planty,
Teatrzyk *Zieloną Gęś*.
Czuję, mistrzu Konstanty,
Jakąś duchową więź.
Kabaret *Siedmiu Kotów*
Mógłby na nowo grać.
Co dzień banda idiotów
Daje o sobie znać!

Choć boli prawda gorzka,
Pozwól uściskać dłoń.
Zaczarowana dorożka,
Zaczarowany koń...

Ukazuje się duch b. ministra zdrowia
pośła *Mariusza Łapińskiego*
(melodia ludowa *Umarł Maciek, umarł*)

Umarł Mariusz, umarł,
Wieści to złowieszcze,
Chociaż go wylali,
Podskoczyłby jeszcze.

U Mariusza taka dusza,
Wciąż coś rusza
Przy Funduszach.
Oj dana, dana, dana,
Reforma nieudana!



nr 29 (831), 8 września 2004 roku

PO CICHU, PO CICHU...

(melodia piosenki *Cicho sza* z repertuaru Grzegorza Turnaua)

Po cichu, po cichu,
Po wielkiemu cichu,
Załatwiano dotąd
Wszystko przy kielichu.

Dziś się media zawzięły,
Trudno wołać: cicho, sza!
Nie ma już *Jagielly*
I nie ma *Długosza*.

Od *niedzieli* wiedzieli,
Mieli swe tajemnice.
Uwiecznione w kronice
Są Starachowice.

Za aferą afera,
To nas zżera. Cholera!
Trudno się pozbierać.
Złamana kariera!

Po cichu, po cichu,
Po wielkiemu cichu ...
Janik! Na dywanik!



Co z tym zrobić, Krzychu?

(parlando):

Teraz dla *Janika*
Mamy wieść niedobłą:
Ostatnio *SLD*
W sondażach liczy się
Mniej niż *Ziobro*,
Mniej niż *Ziobro*...

MNIEJ NIŻ ZERO

(melodia piosenki rockowej z rep. zespołu *Lady Pank*, muz. Jan Borysewicz)

1.

Myślisz może, że jeszcze coś znaczysz,
Że masz władzę i rządzić masz chęć,
Może wreszcie ci ktoś wytłumaczy,
Że twych minut minęło już pięć.



Ostatnio *SLD*
W sondażach liczy się
Mniej niż zero (4x).
O-o-o-o (4x)

2.

Gdy lewica nie broni etosu,
Specjalistką od lewych jest kas,
Nie zdobędzie poparcia i głosów,
Bowiem cud zdarza się tylko raz.



Ostatnio *SLD*
W sondażach liczy się
Mniej niż zero (4x).
O-o-o-o (4x)

Z ostatniej chwili**ZMIANY W SLD**

Prawdomówny! Młody! Sexy!
Nowym szefem... znów Oleksy.



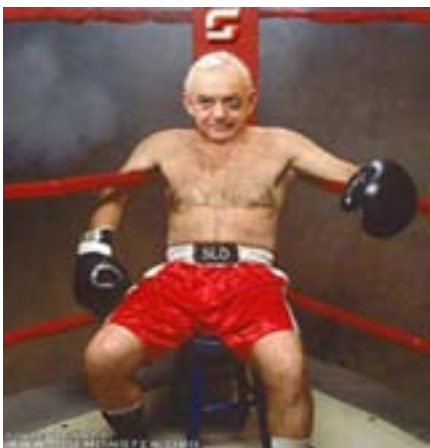
Ciężka dola, brak idola.
Ola ma już dość Opoła.
Koniec łwicy na lewicy,
Wokół sami pokutnicy.



W partii nowe są porządki:
Dość łapówek! Będą... wziętki.
A poza tym zmian niewiele,
Wszystkich łączą... wspólne cele!

Jeszcze wzmianka o **Millerze**
(choć jajeczko ciut nieświeże):

Wczoraj – Bóg.
Dzisiaj – zbuk.



Chór przerażonych działaczy SLD:

Czy to już koniec?

LIMERYKI WAKACYJNE DLA NATURYSTÓW

Raz pewna dama z Mogilna
Stwierdziła: **Jestem bezsilna!**
Odkąd me córy
Wolą naturyzm,
Nie mogę zostać tekstylna.

Raz pewna dziewczynka z Pragi
Stwierdziła: **Nasz król jest nagi!**
Przez to wyznanie
Dostanie lanie
Za niestosowne uwagi.

Raz pewien pastor z Chicago
Mawiał: **Nie grzech chodzić nago,**
Lecz nieustannie
Chodził w sutannie,
Bo sam nie grzeszył odwagą.

Raz pewien pan z Barcelony
Zbyt szczerze był obdarzony.
Na jego wdzięki
Lecą panienki,
Niestety, wciąż nie ma żony.

Raz pewien towarzysz Leon
Rzekł: **Dotąd żyłem ideą,**
Teraz bezsporną
Chcę mam na porno,
I kupił sobie video.

Raz pewien Sylwek z Otwocka
Rzekł: **Nudzi mnie dobranocka,**
Już wtedy marzył
O nagiej plaży.
Co na to doktor Wisłocka?

Raz pewien świątły minister
Rzekł: **Stworzę kraj naturystek!**
W dobie kryzysu
Ciuchy z komisu
Zastąpi figowy listek.

Raz pewien chłopiec Walenty
Rzekł: **Będę tureckim świętym!**

Poszedł do szkoły
Zupełnie goły,
Bo lubił takie momenty.

Raz pewien młody aptekarz
Krzyknął w łazience: **Eureka!**,
Wyskoczył z wanny,
Zniewolił panny
I zaczął udawać Greka.

Raz pewna dama z Rybnika
Rzekła: **Uwiodeę chłopczyka,**
Lecz gdy ją naga
Ujrzał z nadwagą,
Wolał obrazki z **Świerszczyka.**

Raz wielbicielka Filipa
Ujrzała to, co miał w slipach.
Wszyscy struchleli,
Że on wystrzeli,
Niestety, był to niewypał.

Raz pewien Popiel z Kruszwicy
Kochał się w pięknej dziewczycy,
Ona się w Gople
Kąpała topless,
Lecz trzymał to w tajemnicy.

Raz pewien z Maszkowic Zyndram
Rzekł: **Krzyżak ze mną nie wygra.**
Zdjął ze spokojem
Rycerską zbroję
I powędrował do Świdra.

Raz niewolnica Izaura
Wyznała: **Wyjdę za Maura.**
Kochał ją Filon
Jak Wenus z Milo,
Lecz w końcu spoczął na laurach.

Rzekł pewien pan z wyspy Krety:
Szaleją za mną kobiety!,
Nie uwierzycie,
Lecz moje życie
Tak odmieniły **Seksrety!**

ZWIERZENIA NATURYSTY

Moja żona wciąż się sroży:
Nie mam co na siebie włożyć!,
A mnie cieszy w szafie czystka,
Będzie z żony – naturystka!

Naturystka z pięknym ciałem
Jest wprost moim ideałem
(Zwłaszcza koleżanka z biura,
Co ma tytuł **Miss Natura**).

Polubiłem nade wszystko
Obcowanie z naturystką
(Zwłaszcza, że wśród naturystek
Zbędny jest figowy listek).

Od Sudetów po Mazury
Rozprzestrzenia się naturyzm.
Dosyć wstydu! Rząd pozwoli!
Wkrótce wszyscy będą ... goli.

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel / fax (22) 641 64 40, 0-600 630 952

www.spotkaniazpiosenka.org, fotomontaże: www.joemonster.org